

## POSTANOWIENIE

16 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło  
(przewodniczący, sprawozdawca)  
SSN Adam Doliwa  
SSN Anna Dziergawka  
SSN Stanisław Stankiewicz  
SSN Ewa Stefańska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 16 grudnia 2025 r. w Warszawie  
wniosku sędziego Sądu Okręgowego X.Y.

o ponowne rozpoznanie przez Sąd Najwyższy wniosku o zbadanie spełnienia przez  
sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności w sprawie II Ca 409/24 ze skargi  
E.S. o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem z 17  
listopada 2023 r., II Ca 285/23,

**uchyła postanowienie Sądu Okręgowego w Rybniku z 15 maja  
2025 r., II Ca 409/24, i odrzuca wniosek E.S. o zbadanie spełnienia  
przez sędziego Sądu Okręgowego X.Y. wymogów niezawisłości i  
bezstronności.**

Adam Doliwa

Tomasz Szanciło

Anna Dziergawka

Stanisław Stankiewicz

Ewa Stefańska

[P.L.]

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z 15 maja 2025 r., sygn. akt II Ca 409/24, Sąd Okręgowy w Rybniku, po rozpoznaniu wniosku pozwanej – powódki wzajemnej E.S. o zbadanie spełnienia przez sędziego tego Sądu X.Y. wymogów niezawisłości i bezstronności, wyłączył tę sędzię od rozpoznania niniejszej sprawy, odstępując postanowieniem z 21 maja 2025 r. od uzasadnienia powyższego postanowienia wobec uwzględnienia w całości wniosku i przedstawionej w nim argumentacji.

Podstawą wniosku było powołanie X.Y. na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (dalej: „ustawa z 2017 r.”), w sytuacji gdy podstawą skargi o wznowienie postępowania jest rozpoznanie sprawy jednoosobowo przez sędziego „także powołanego w wadliwej procedurze, na podstawie tej samej uchwały nr [...] Krajowej Rady Sądownictwa, która stanowiła podstawę powołania X.Y. na urząd sędziego Sądu Okręgowego w Rybniku”. Pozwana powołała się na wybrane orzecznictwo, z którego wynika, że Krajowa Rada Sądownictwa nie daje wystarczających gwarancji niezależności od władzy ustawodawczej oraz władzy wykonawczej w procedurze powoływania sędziów, w tym uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20, OSNKW 2020, nr 2, poz. 7; dalej: uchwała z 2020 r.). Jednocześnie, z uwagi na brak dostępu do dokumentów źródłowych, wyraziła przekonanie, że uzasadnienie uchwały o przedstawieniu Prezydentowi RP wniosku o powołanie X.Y. na urząd sędziego Sadu Okręgowego „nie pozwala na ustalenie, co w rzeczywistości legło u podstaw decyzji Rady, co tym samym wzbudza uzasadnione podejrzenie, że rozstrzygającego znaczenia nie miały tu względy merytoryczne, a inne, niewynikające z przepisów prawa”. X.Y. udzieliła przy tym poparcia w wyborach do Krajowej Rady Sądownictwa byłemu sekretarzowi stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, odpowiedzialnego za reformę wymiaru sprawiedliwości, która m.in. umożliwiła masowe zmiany kadrowe na stanowiskach prezesów i wiceprezesów sądów w całej Polsce przed upływem ich kadencji, a także zmianę zasad powoływania sędziowskich członków tej Rady, jak również innym członkom

Krajowej Rady Sądownictwa. W 2020 r. X.Y. została powołana przez Ministra Sprawiedliwości na funkcję prezesa nowo utworzonego Sądu Okręgowego w [...]. Została powołana również do komisji egzaminacyjnej ds. aplikacji radcowskiej oraz komisji do przeprowadzenia konkursu na aplikację sędziowską i prokuratorską.

Sędzia X.Y. wniosła do Sądu Najwyższego – na podstawie art. 42a § 13 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.) – o ponowne rozpoznanie w tym trybie wniosku o wyłączenie jej od rozpoznania sprawy. W motywach wskazała, że nie otrzymała uzasadnienia postanowienia z 15 maja 2025 r., nie zgadza się również ze spekulacjami wyrażonymi przez pozwaną odnośnie do okoliczności towarzyszących powołaniu na urząd sędziego Sądu Okręgowego w [...] czy funkcję prezesa Sądu Okręgowego w [...]. Podkreśliła, że w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka czy Naczelnego Sądu Administracyjnego powołanie przez Prezydenta RP na stanowisko sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, nawet jeżeli skład sędziowski ukształtowała władza ustawodawcza, nie stanowi podstawy do odmowy uznania statusu powołanego sędziego, jak również jego wyłączenia ze względu na brak niezawisłości lub bezstronności.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności należy wskazać, że podstawą skargi o wznowienie postępowania nie jest wyłącznie powołanie sędziego Sądu Okręgowego w Rybniku, który wchodził w skład sądu rozpoznającego sprawę II Ca 285/23, a który wydał wyrok z 17 listopada 2023 r., ale cały szereg okoliczności wskazanych w pierwotnym piśmie wszczynającym postępowanie skargowe (k. 3 i n. akt II Ca 409/24). Dopiero w piśmie uzupełniającym z 2 kwietnia 2024 r. pojawił się ten zarzut, jak również zarzut dotyczący rozpoznania sprawy w sądzie odwoławczym w jednoosobowym składzie, pomimo wcześniejszego dołosowania do składu dwóch sędziów, z uwagi na zarządzenie prezesa sądu, o czym pozwana nie została powiadomiona, nie są jej też znane okoliczności, w jakich doszło do zmiany składu z trzyosobowego na jednoosobowy. To wszystko – zdaniem pozwanej – stanowiło naruszenie nieobowiązującego już art. 15zsz<sup>1</sup> § 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz

wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, jak również było sprzeczne z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasadą prawną z 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22 (OSNP 2023, nr 10, poz. 104).

Zgodnie z art. 42a § 3 u.s.p. dopuszczalne jest badanie spełnienia przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jego powołaniu i jego postępowania po powołaniu, na wniosek uprawnionego, jeżeli w okolicznościach danej sprawy może to doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy.

Artykuł 42a § 7 u.s.p. nakazuje, by wniosek o zbadanie ww. wymogów czynił zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierał: (1) żądanie stwierdzenia, że w danej sprawie zachodzą przesłanki, o których mowa w § 3; (2) przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie wraz z dowodami na ich poparcie. Natomiast stosownie do art. 42a § 8 u.s.p. wniosek niespełniający wymagań, o których mowa w § 7, podlega odrzuceniu bez wezwania do usunięcia braków formalnych.

Jako podstawę wniosku wskazano przede wszystkim okoliczności towarzyszące powołaniu SSO X.Y., tj. że sędzia została powołana na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z 2017 r. Okoliczności te mają charakter ogólny i mogłyby oddziaływać na ocenę dochowania standardu niezawisłości i bezstronności w każdej sprawie rozpatrywanej przez sędziego powołanego w tym trybie, co w oczywisty sposób nie odpowiada założeniom ustawodawcy, a jednocześnie mogłby wyłączać sędziego w każdej sprawie, w której pojawiłby się powyższy zarzut (notabene w niniejszej sprawie niebędący jedynym). Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, sędzia będący w określonej sytuacji czy wyrażający pogląd co do przedmiotu sprawy nie podlega *a limine* wyłączeniu (np. sędzia mający kredyt powiązany z walutą obcą nie podlega wyłączeniu od rozpoznania tego typu spraw).

Należy przy tym zaaprobować stanowisko zawarte np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 23 lutego 2023 r., I ZB 44/22, że przez okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego na tle art. 29 § 5 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r.

o Sądzie Najwyższym (dalej: „u.SN”), analogicznego do art. 42a § 3 u.s.p., należy rozumieć nie okoliczności o charakterze generalnym, odwołujące się do systemowych rozwiązań procesu powoływania sędziów (a zatem w istocie okoliczności dotyczące sposobu ich powołania), lecz indywidualne okoliczności powołania, odnoszące się do konkretnego sędziego objętego wnioskiem o przeprowadzenie tzw. testu niezawisłości i bezstronności. Podobne stanowisko zajął Naczelny Sąd Administracyjny, który np. w postanowieniu z 14 lutego 2023 r., I FSK 2040/22, wskazał, że przy ocenie zachowania standardu niezawisłości i bezstronności nie można oprzeć się jedynie na okolicznościach towarzyszących powołaniu sędziego. Tym samym podważenie niezawisłości lub bezstronności sędziego nie może opierać się jedynie na stwierdzeniu, że sędzia został powołany na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z 2017 r. Konieczne jest skonkretyzowanie, jakie okoliczności towarzyszące powołaniu konkretnego sędziego, a także występujące po jego powołaniu oraz mające ścisły związek z jego osobą i osobą wnioskodawcy mogą wpływać na brak bezstronności i niezawisłości sędziego w danej sprawie (zob. np. postanowienia SN z 14 czerwca 2023 r., III CB 16/23, i z 15 marca 2025 r., I NB 4/23).

Ten wymóg nie został spełniony w niniejszej sprawie. Szczegółowa analiza przedmiotowego wniosku uzasadnia twierdzenie, że w odniesieniu do wskazanego w art. 42a § 3 w zw. z § 7 pkt 1 u.s.p. wymogu okoliczności towarzyszących powołaniu sędziego opiera się on w istocie nie na indywidualnych okolicznościach powołania sędzi X.Y. na urząd sędziego Sądu Okręgowego (żadna tego rodzaju zindywidualizowana okoliczność nie została powołana), lecz koncentruje się na występującej – zdaniem wnioskodawczyni – systemowej nieprawidłowości powoływania sędziów, której upatruje ona w ukształtowaniu Krajowej Rady Sądownictwa na podstawie ustawy z 2017 r. Sama wnioskodawczyni przyznała, że nie ma dostępu do dokumentów źródłowych, a przedstawione przez nią „wnioski” oparte są jedynie na „wzbudzeniu uzasadnionych podejrzeń, że w przypadku powołania X.Y. na urząd sędziego Sądu Okręgowego w [...] chodziło nie o względy merytoryczne”. Wnioskodawczyni zdaje się przy tym nie zauważać, że uzasadnienia uchwał Krajowej Rady Sądownictwa przed 2018 r. wyglądały analogicznie do powołanej przez nią uchwały z 2019 r.

Tego rodzaju abstrakcyjnie sformułowane zarzuty nie mogą odnieść skutku w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 42a § 3 i n. u.s.p. i nie mogą stanowić wypełnienia przesłanek z § 7 tego artykułu, gdyż celem instytucji uregulowanej w tych przepisach nie jest umożliwienie kwestionowania przewidzianego przez ustawodawcę systemu powoływania sędziów, ale ocena indywidualnych okoliczności dotyczących powołania konkretnego sędziego oraz jego zachowania po powołaniu, przy czym ocena ta powinna nastąpić w kontekście konkretnej sprawy.

Na konieczność zbadania całokształtu okoliczności, nie zaś samego trybu powołania sędziego, zwrócił także uwagę Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 9 lipca 2020 r. (C-272/19, VQ). Wskazano w nim, że „co się tyczy warunków mianowania sędziego orzekającego w sądzie odsyłającym, należy na wstępie przypomnieć, że sam fakt, iż władze ustawodawcze lub wykonawcze uczestniczą w procesie mianowania sędziego, nie może prowadzić do powstania zależności sędziego od tych władz ani do wzbudzenia wątpliwości co do jego bezstronności, jeśli po mianowaniu zainteresowany nie podlega żadnej presji i nie otrzymuje instrukcji w ramach wykonywania swoich obowiązków” (zob. też postanowienie SN z 12 kwietnia 2021 r., I NZP 1/21).

Również Komisja Wenecka w opinii z 14 października 2024 r., CDL-AD(2024)029, wprost wskazała, że sędziowie powołani od 2018 r. są sędziami, a orzeczenia trybunałów międzynarodowych czy polskich sądów nie mają skutku „unieważniającego” *ex tunc* decyzji o powołaniu podjętych przez Krajową Radę Sądownictwa (notabene taki skutek nie istnieje w polskim systemie prawnym, możliwe jest jedynie złożenie sędziego z urzędu po przeprowadzeniu właściwego postępowania dyscyplinarnego), a jeżeli miałyby się odbyć jakaś „weryfikacja”, to indywidualna, a nie grupowa. Przy czym Komisja nie zauważyła, że Krajowa Rada Sądownictwa nie wydaje uchwał o powołaniu na urząd sędziego, tylko o przedstawieniu kandydatury Prezydentowi RP, który podejmuje decyzję co do powołania przedstawionej osoby na urząd sędziego.

Sama zatem okoliczność, że sędzia został powołany w procesie nominacyjnym przeprowadzonym przez Krajową Radę Sądownictwa ukształtowaną ustawą z 2017 r. nie uzasadnia zarzutu braku niezależności lub bezstronności,

bowiem konieczne jest wystąpienie dodatkowych okoliczności i wzięcie pod uwagę ich całokształtu, w tym testu obiektywnego odbioru kwestii niezawisłości sędziego (zob. np. postanowienia SN: z 16 czerwca 2021 r., I NWW 27/21; z 13 czerwca 2025 r., III CB 46/24). Przy czym wnioskodawczyni zdaje się nie zauważać, idąc w ślad za niektórymi orzeczeniami, że zasady powołania tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa nie zostały wprost określone w Konstytucji RP i możliwe są różne wykładnie tych norm, prowadzące do wniosku, iż możliwy jest nie tylko tzw. korporacyjny model wyboru, co zostało szeroko opisane np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2024 r., III CB 65/24, i wystarczające jest odwołanie się do wywodów w nim zawartych. Należy jednak podkreślić, że nie jest jedyną możliwą i właściwą wykładnią art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP, iż wybór 15 członków wybranych spośród sędziów oznacza wybór „sędziów przez sędziów”. Orzecznictwo powołane m.in. w postanowieniu z 13 kwietnia 2023 r., III CB 6/23, oparte zostało na orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które zostały wydane w oparciu o poglądy przedstawiane przez Sąd Najwyższy w składach, które nie dostrzegają wadliwości swoich powołań (zob. np. w postanowienie SN z 19 sierpnia 2024 r., III CB 65/24). Co więcej żaden z tych Trybunałów nie jest władny oceniać zgodności rozwiązań krajowych z krajową konstytucją, co jednak próbowały uczynić.

Oczywiste jest przy tym, że nawet gdyby zaakceptować korporacyjny model (który po zmianie władzy w Polsce w 2023 r. zakwestionowała – jako jedyny możliwy – Komisja Europejska), to jako jedynie publicystyczne można potraktować wypowiedzi, że „Krajowa Rada Sądownictwa nie jest organem, o którym mowa w Konstytucji RP, a więc że nie ma tego organu”. Można byłoby w takiej sytuacji mówić co najwyżej o nieprawidłowym ukształtowaniu części jej składu, ale nie o nieistnieniu organu. Trzeba przy tym zauważyć, w oparciu o wypowiedzi polityków partii rządzących i tzw. autorytetów prawniczych (w tym sędziów) wspierających wszystkie pomysły tych polityków, że Krajowa Rada Sądownictwa, wybrana na podstawie przepisów ukształtowanych ustawą z 2017 r., ale przez inną większość parlamentarną niż dotychczas, „odzyska w 2026 r. swoją tożsamość konstytucyjną”, gdyż będą to działania „w stanie wyższej konieczności”. Oczywiście, że nie będzie to

wybór „sędziów przez sędziów”, skoro kluczowe jest zgłoszenie kandydatury z odpowiednią liczbą podpisów do marszałka sejmiku i to sejmik będzie dokonywał wyboru, szczególnie jeżeli liczba kandydatów będzie wyższa niż piętnaście (art. 11a i n. ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa), ale istota problemu dotyczy składu Rady.

Należy także podkreślić, że sędzią jest osoba powołana na to stanowisko przez Prezydenta RP, która złożyła ślubowanie wobec Prezydenta. W ramach działalności sądów lub organów sądów niedopuszczalne jest kwestionowanie umocowania sądów i trybunałów, konstytucyjnych organów państwowych oraz organów kontroli i ochrony prawa. Niedopuszczalne jest ustalanie lub ocena przez sąd powszechny lub inny organ władzy zgodności z prawem powołania sędziego lub wynikającego z tego powołania uprawnienia do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości (art. 42a § 1 i 2 u.s.p.). Tymczasem argumentacja formułowana we wniosku zmierza do zakwestionowania umocowania osoby sprawującej wymiar sprawiedliwości. Podnoszone we wniosku okoliczności nie mogą dotyczyć w istocie oceny tego, czy osoba, która na podstawie art. 179 Konstytucji RP została powołana przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, jest sędzią. Ograniczenie to stanowi konsekwencję – przewidzianą na poziomie konstytucyjnym – procedury powoływania sędziów przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (art. 179 Konstytucji RP) i braku konstytucyjnie określonej procedury kontroli tego aktu ustrojowego Prezydenta RP. Akt ten stanowi podstawę prawno-konstytucyjnego stosunku łączącego osobę sędziego z Rzeczpospolitą Polską, który nie może być przedmiotem kontroli sądowej (zob. także postanowienie SN z 16 października 2019 r., I NOZP 2/19). O ile zatem istnieje sądowa kontrola uchwał Krajowej Rady Sądownictwa obejmujących rozstrzygnięcie w przedmiocie nieprzedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego, realizowana przez Sąd Najwyższy, o tyle kontrola ta jest niedopuszczalna w odniesieniu do samego aktu powołania sędziego przez Prezydenta RP, co zostało klarownie wyłożone przez Sąd Najwyższy (zob. np. postanowienia z 17 maja 2019 r., I NO 55/18, i z 12 kwietnia 2023 r., III CB 7/23), jak również Naczelny Sąd Administracyjny (zob. np. wyrok z 6 maja 2021 r., II GOK 2/18).

Szczególnego zaakcentowania wymaga, że z uwagi na fakt, iż ów wniosek ma zmierzać do stwierdzenia niespełnienia przez sędziego wymogów (naruszenia standardu) niezawisłości i bezstronności w konkretnej sprawie, oczywiste jest, że nie wystarczy wskazanie okoliczności towarzyszących powołaniu danego sędziego (w szczególności ewentualnych wadliwości procedury nominacyjnej) i jego postępowania po powołaniu (np. czynności jurysdykcyjnych, oświadczeń i wypowiedzi), które mogą wywoływać uzasadnione wątpliwości co do spełnienia przezeń wymagań niezawisłości i bezstronności, ale konieczne jest także wskazanie okoliczności świadczących o tym, że deficyt ten może oddziaływać na wynik konkretnej sprawy, z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy (zob. np. postanowienia SN: z 15 listopada 2022 r., III CB 5/22; z 31 lipca 2023 r., I NB 5/23).

Wnioskodawczynie nie wskazała jednak na czym miałyby polegać zależność sędzi X.Y. i od kogo – jak można rozumieć, chodzić by miało o zależność od władzy politycznej (wykonawczej, ustawodawczej), co szczególnie od końca 2023 r., gdy doszło do jej zmiany, jawi się jako wniosek co najmniej niezrozumiały. Jak wskazano w orzecznictwie, o zależności od władzy wykonawczej może świadczyć m.in. powiązanie z tą władzą w przeprowadzaniu tzw. reform sądownictwa wdrażanych przez Ministra Sprawiedliwości, co jest następnie nagradzane przez władzę wykonawczą możliwością obejmowania licznych funkcji wiążących się z gratyfikacją finansową (zob. np. wyrok SN z 16 kwietnia 2025 r., II KK 40/25, przy czym – jak można rozumieć – podpisywanie list poparcia kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa w 2026 r. przestanie już być czynnikiem świadczącym o zależności sędziego od innych władz). Jeżeli aktualnie rozważać kwestię zależności i zawisłości sędziów, to jedynie w odniesieniu do tych, którzy przed 2018 r. i od końca 2023 r. faktycznie korzystają ze zmiany władzy politycznej w kraju (np. jawnie popierając poczynania władzy politycznej i zasiadając w różnych komisjach ministerialnych, w tym komisjach kodyfikacyjnych, instytucjach zależnych od ministra sprawiedliwości itd., a których kariery przyspieszyły przed 2018 r., chociażby w kontekście awansów do Sądu Najwyższego). Osoby wydające tego rodzaju orzeczenia (w sądach powszechnych i w Sądzie Najwyższym) takich kryteriów nie stosują w stosunku do siebie i osób powołanych na urząd sędziego przed 2018 r.

Było to przedmiotem pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (np. postanowienie SN z 19 sierpnia 2024 r., III CB 65/24), jednak Trybunał uchylił się od udzielenia odpowiedzi, co jest o tyle zrozumiałe, że musiałby zakwestionować sposób wyboru sędziów w co najmniej kilku krajach unijnych, jak również wiele orzeczeń wydanych z udziałem takich osób.

Kolejna kwestia dotyczy uchwały z 2020 r. Po pierwsze, ta uchwała nie była *de facto* uchwałą trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego. Została „wydana” z rażącym naruszeniem przepisów prawa, po wyłączeniu – bez podstawy prawnej – części sędziów, i – co nawet istotniejsze – z udziałem osoby, która – w świetle pojawiających się kryteriów i ocen – nigdy nie została sędzią Sądu Najwyższego (X.Y.1., który nie spełniał nawet wymogów formalnych i innych, aby zostać sędzią Sądu Najwyższego). Została ona „podjęta” także z udziałem osób, które brały udział w niekonstytucyjnych (co zostało stwierdzone wprost w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego) i pozornych procedurach nominacyjnych do Sądu Najwyższego, które aktualnie czerpią korzyści ze zmiany władzy ustawodawczej i wykonawczej. Zostało to bardzo szeroko opisane w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienia: z 3 lipca 2024 r., III CB 26/24; z 5 sierpnia 2024 r. i 8 stycznia 2025 r., I ZB 66/22; z 19 sierpnia 2024 r. i 8 stycznia 2025 r., III CB 65/24), i wystarczające jest odwołanie się do nich. Brały w tym udział również osoby, które przed powołaniem na urząd sędziego Sądu Najwyższego pełniły ważne funkcje państwowe i rządowe (np. podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, koordynator współpracy polskiego rządu z OECD, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, czy pracownik w Urzędzie Rady Ministrów, konsultant w Urzędzie m.st. Warszawy, doradca zarządów państwowych spółek, autor wielu ekspertyz dla organów władzy wykonawczej), były członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (otrzymując order jako „zasłużony pracownik państwowy”) itd. Nie była to zatem uchwała Sądu Najwyższego w rozumieniu konstytucyjnym i ustawowym, w związku z tym już tylko z tej przyczyny nie wywołała żadnych skutków prawnych i nie może być stosowana.

Po drugie, niezależnie od powyższego, jej nielegalność została stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20, OTK ZU poz. 61/A/2020). Trybunał dysponuje kompetencją w zakresie kontroli konstytucyjności

uchwał wówczas, gdy akty te zawierają normy prawne. Stanowisko to potwierdza bogate i ugruntowane orzecznictwo samego Trybunału (zob. np. wyroki: z 21 czerwca 1999 r., U 5/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 99; z 22 września 2006 r., U 4/06, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 109; z 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 45; z 27 października 2010 r., K 10/08, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 81; z 26 listopada 2008 r., U 1/08, OTK ZU nr 9/A/2008, poz. 160; z 4 grudnia 2012 r., U 3/11, OTK ZU nr 11/A/2012, poz. 131; postanowienia TK: z 7 stycznia 2016 r., U 8/15; z 8 lutego 2017 r., U 2/16, OTK ZU A/2017, poz. 4). Trybunał Konstytucyjny uznaje, że pod pojęciem „aktu normatywnego” rozumieć należy „każdy akt ustanawiający normy prawne, a więc normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym. Dla takiego ustalenia nie może być decydująca forma aktu oraz podstawa prawna czy legalność ustanowienia aktu”.

Z uwagi na powyższe sama pozaprawna norma wywodzona z tzw. uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego *de constitutione lata* nie istnieje w polskim systemie prawnym, nie może w nim być stosowana ani kreowana, a próba jej „reanimacji” i uwzględniania w jakichkolwiek aktach stosowania prawa stanowi wyraz abuzywnego konstytucjonalizmu (zob. np. wyrok SN z 7 marca 2023 r., II CSKP 659/22, OSNC-ZD 2024, nr 1, poz. 7; postanowienia SN: z 6 października 2022 r., III CZP 88/22; z 7 lipca 2023 r., III CB 15/23; z 21 czerwca 2024 r., III CB 44/24; z 3 lipca 2024 r., III CB 26/24). Norma wywodzona z niekonstytucyjnej „uchwały” Sądu Najwyższego (która takową w ogóle nie była) pozostaje w ścisłym związku z samą uchwałą jako aktem stosowania prawa (czynnością Sądu Najwyższego), a tym samym utrata mocy zawartej w uchwale normy prawnej powiązana jest z samą nieskutecznością uchwały jako aktu, tj. czynności podjętej przez Sąd Najwyższy, *nota bene* w wadliwym postępowaniu, co – jak wskazano powyżej – było przedmiotem analizy Sądu Najwyższego w postanowieniach wydanych np. w sprawach III CB 26/24, I ZB 66/22 i III CB 65/24.

Stosownie do art. 190 ust. 1 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. W rozpoznawanej sprawie doszło do wydania „orzeczenia” wprost sprzecznego z powyższym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, co samo w sobie narusza art. 7 w zw. z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP. Ten ostatni przepis zawiera normę

podlegającą bezpośredniemu stosowaniu (art. 8 ust. 2 Konstytucji RP), zaś moc powszechnie obowiązująca orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oznacza, z jednej strony, bezwzględne związanie orzeczeniem wszystkich organów władzy publicznej, w tym sądów, a z drugiej strony, nieskuteczność czynności urzędowych podejmowanych wbrew orzeczeniu po jego wydaniu. W razie istnienia odpowiedniego trybu postępowania odwoławczego każdy sąd obowiązany jest brać tę okoliczność pod uwagę z urzędu.

Stosowanie przez sąd normy wyeliminowanej z porządku prawnego na mocy tzw. zakresowego wyroku Trybunału Konstytucyjnego oznacza ponadto orzekanie bez podstawy prawnej (wykreowanie normy nieistniejącej), a tym samym również naruszenie wyłączności ustawodawcy w kształtowaniu ustawowych norm prawnych. W konsekwencji dochodzi wówczas również do rażącego i oczywistego naruszenia art. 7 i 10 Konstytucji RP.

Oczywiście, powstaje problem kompetencji Sądu Najwyższego lub innych sądów do „pomijania” orzeczeń organu, który jako jedyny ma prawo orzec o niezgodności m.in. ustaw z Konstytucją RP oraz z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie (art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji RP), gdyż żaden przepis prawa takiej kompetencji nie przyznaje sądom. Wszelkie orzeczenia sądów, w których wyrażono pogląd, że powyższy wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie ma skutków prawnych, a Trybunał „przekroczył swoje kompetencje”, są oczywiście wadliwe i nie mają żadnych podstaw prawnych, a zostały wydane w ściśle określonym celu, tj. próby podważenia niektórych nominacji sędziowskich. Na tej samej zasadzie można byłoby pominąć orzeczenie każdego innego organu (sądu, trybunału, także międzynarodowego), powołując się na jego wydanie *ultra vires*, udział osoby nieuprawnionej (np. uchwała z 2020 r.), czy udział osób niespełniających wymogi apolityczności z uwagi na procedurę i zajmowane stanowiska (np. orzeczenia trybunałów międzynarodowych). Żaden polski sąd nie dysponuje kompetencją do „pomijania przepisów” ustawy. Jest tak przede wszystkim z uwagi na bezwzględnie wiążącą normę nakazową wynikającą z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu podlegają tylko Konstytucji RP

oraz ustawom. Podległość sędziego ustawie ma charakter bezwzględny i oznacza przede wszystkim niedopuszczalność:

1) niestosowania normy ustawowej wiążącej sąd jako organ władzy publicznej (z nielicznymi wyjątkami, które nie wymagają bliższej analizy w niniejszej sprawie);

2) dokonywania samodzielnej oceny hierarchicznej zgodności normy z aktem wyższej rangi (ratyfikowaną umową międzynarodową lub Konstytucją RP);

3) niedopuszczalność kreowania norm nieistniejących, tj. takich, których bezpośrednim źródłem nie jest Konstytucja RP lub ustawa.

Ocena i czynności sprzeciwiające się tym zakazom nie wypełniają w żadnej mierze kryterium wykładni przyjaznej prawu międzynarodowemu, ani tzw. wykładni zgodnej w rozumieniu orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Należy przypomnieć, że sądy nie dysponują mandatem demokratycznym równoważnym mandatowi konstytucyjnych organów władzy publicznej współuczestniczących w procesie legislacyjnym i także z tego powodu nie dysponują kompetencją do ich zastępowania w kreowaniu obowiązujących regulacji prawnych. Żaden polski sąd nie dysponuje w szczególności odnawialnym mandatem pochodzącym wprost od Narodu, a tylko taki organ, któremu dodatkowo przypisane są konstytucyjne kompetencje udziału w procesie legislacyjnym, może skutecznie kształtować prawo powszechnie obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej. Naruszając ten oczywisty w świetle art. 2 i 4 Konstytucji RP standard, a ponadto zasadę trójpodziału władz (art. 10 Konstytucji RP), sąd dokonuje oczywistego aktu uzurpacji kompetencji, uchybiając tym samym konstytucyjnej zasadzie legalizmu (art. 7 Konstytucji RP).

Bez znaczenia pozostaje przy tym, że wyrok wydany w sprawie U 2/20 został poddany krytyce w literaturze, notabene również przez osoby biorące udział w wydaniu uchwały z 2020 r., czy też osobę, która uzyskała pozytywną rekomendację Krajowej Rady Sądownictwa na sędziego Sądu Najwyższego (nigdy nie będąc sędzią), ale nie została powołana na ten urząd przez Prezydenta RP. Krytyczne głosy doktryny czy orzecznictwa, niezależnie od przyczyn ich formułowania, nie wpływają na skutki orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Notabene tworzenie przez grupę osób poglądu o określonej treści nie oznacza *per*

se, że jest to pogląd „powszechny” i niepodważalny. Przykładowo można wskazać, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie jest organem właściwym w zakresie spraw niezwiązanych z prawem unijnym (podmiotowo, przedmiotowo, funkcjonalnie). Nie może zatem wypowiadać się wiążąco w sprawach, które nie wykazują związku z prawem unijnym. Orzeczenie prejudycjalne nie wiąże innych organów państwa (inaczej niż wyrok wydany w procedurze ze skargi na naruszenie zobowiązań traktatowych przez państwo członkowskie) ani nie stanowi prawnej podstawy ich działania (zob. C. Mik, *Notatka dotycząca kwestii, czy Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 grudnia 2023 r. w sprawie C-718/21 stanowi podstawę prawną odmowy stosowania przez Marszałka Sejmu orzeczenia wydanego przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego*, Przegląd Sejmowy 2024, nr 3-4, s. 193-194).

Charakterystyczne jest przy tym, że grupa kilkudziesięciu osób, z których znaczna część nigdy nie była sędziami, a zetknęła się z wymiarem sprawiedliwości w tym aspekcie dopiero na etapie Sądu Najwyższego, startując w niekonstytucyjnych postępowaniach konkursowych przed Krajową Radą Sądownictwa, wytworzyła swoimi orzeczeniami obraz „złamania praworządności”, następnie powołując się na te orzeczenia, stworzyła „ukształtowaną linię orzeczniczą” co do zależności sędziów, mimo że gdyby do tych osób zastosować określone kryteria niezależności i niezawisłości, to okazałoby się, że wiele z nich nie spełniałoby tych kryteriów. I na tak ukazanym obrazie bazowały trybunały międzynarodowe, których członkowie notabene nie przeszliby testu „niezależności”, który sami stworzyli.

Na marginesie należy zauważyć, że zagwarantowane w art. 91 ust. 2 Konstytucji RP pierwszeństwo stosowania umów międzynarodowych, ratyfikowanych na podstawie upoważnienia ustawowego lub podjętego w trybie ogólnokrajowego referendum upoważniającego (zgodnie z art. 90 ust. 3), w tym: umów o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach” – przed postanowieniami ustaw niedających się współstosować – nie prowadzi wprost (i to w żadnym zakresie) do uznania analogicznego pierwszeństwa tychże umów przed postanowieniami Konstytucji RP. Konstytucja pozostaje zatem – z racji swej szczególnej mocy – „prawem najwyższym Rzeczypospolitej Polskiej” w stosunku do

wszystkich wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Dotyczy to także ratyfikowanych umów międzynarodowych o przekazaniu kompetencji „w niektórych sprawach”. Z racji wynikającej z art. 8 ust. 1 Konstytucji RP nadrzędności mocy prawnej korzysta ona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszeństwa obowiązywania i stosowania (zob. wyrok TK z 11 maja 2005 r., K 18/04, OTK-A 2005, nr 5, poz. 49).

Dodatkowo trzeba wskazać na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące niezgodności z Konstytucją RP określonych przepisów postępowania cywilnego i karnego w zakresie, w jakim dopuszczają one rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (zob. wyroki: z 2 czerwca 2020 r., P 13/19, OTK ZU poz. 45/A/2020; z 23 stycznia 2022 r., P 10/19, OTK ZU poz. 14/A/2022; z 4 marca 2022 r., P 22/19, OTK ZU poz. 31/A/2020; z 25 listopada 2025 r., P 7/23). Te wyroki są tzw. orzeczeniami negatoryjnymi zakresowymi, których skutkiem jest trwała eliminacja z polskiego porządku prawnego normy ustawowej o treści wskazanej w tych wyrokach. W konsekwencji i wniosek o test, o którym mowa w art. 42a § 3 i n. u.s.p., nie może zostać oparty na tej przesłance w kontekście podniesienia w toku sprawy określonego zarzutu.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

Adam Doliwa

Tomasz Szanciło

Anna Dziergawka

Stanisław Stankiewicz

Ewa Stefańska

[P.L.]

[r.g.]